Rok IV. Nr. 169 (918) Wilno, Czwartek 28 lipca 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.
Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.— nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dnie świąteczne i z miejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Państwo litewskie a dobrobyt społeczeństwa.

W ciągu ubiegłych czterech lat państwo litewskie miało dwa razy bilans handlowy nieznacznie bierny, a dwa razy zlekka czynny. Naogół więc handel zagraniczny Litwy wypada uważać w ostatnich latach za zrównoważony. W warunkach ekonomicznych tego państwa bilans handlowy decyduje o bilansie płatniczym, przeto jednostka monetarna, utworzona w r. 1922 trzyma się mocno swego kursu nominalnego, czyli 1 dolar = 10 litom.

Powyższy stan rzeczy dodaje otuchy kierownikom polityki ekonomicznej Kowna i używany bywa przez nich zagranicą, jako walny argument tężyzny życiowej Litwy, państwa młodego, małego i bez przemysłu, które w warunkach zniszczenia powojennego musiało się zagospodarowywać. A przecież zwycięsko opanowało największą trudność: zrównoważyło obrót międzynarodowy. Skądinąd Litwa potrafiła w krótkim również czasie udoskonalić swój aparat fiskalny; egzekucja podatków idzie tam sprawnie, a wypłacalność społeczeństwa jest znaczna. Budżet państwowy wiąże koniec z końcem, przystosowuje się do możności podatkowych społeczeństwa; tak zapewnia się ze źródeł urzędowych Kowna.

Pomyślny stan gospodarki państwowej Litwy opierający się na dwu, zaznaczonych wyżej, zjawiskach jest w tej chwili faktem niewątpliwym. Zainteresowania ludzkie poprzestać jednak na tem nie mogą. Zjawiska gospodarcze znajdują dobrą ocenę jedynie wówczas, gdy rokowania na przyszłość, wypływające z nich, przedstawiają się pomyślnie. Z tego stanowiska też ocenić wypada stosunki bilansowo-budżetowe państwa litewskiego w dobie bieżącej.

Była gubernja kowieńska stanowi 3/4 obszaru państwa litewskiego. Stosunki gospodarcze i społeczne, panujące na tym terenie można uważać w przybliżeniu za miarodajne i dla reszty ziem, wchodzących w skład Republiki Litewskiej.

Otóż interesującym jest fakt, że powszechny spis ludności z r. 1897 ustalił w b. gub. kowieńskiej następujący obraz zróżniczkowania zawodowego: rolnictwem i zawodami pokrewnemi zajmowało się 68,6% ludności; przemysłem—10,0%; w komunikacji i handlu pracowało 6,7%, pracą umysłową trudniło się 1,7% mieszkańców.

Powszechny spis ludności, dokonany 17 września 1923 r. przez władze litewskie wykazał na terenie państwa następujące stosunki zawodowe: w rolnictwie i zawodach pokrewnych pracuje 79% ludności; w przemyśle 6,2%; w komunikacji i handlu 3,3%; pracą umysłową trudni się 1,6%.

Porównanie stanu rzeczy obecnego z układem przed 30-stu laty wskazuje, że odsetek ludności, szukającej chleba na roli wzrósł o 10,4%, natomiast handel zubożał w pracowników przeszło o połowę, a przemysł o 38%.

Jeżeli przyjmiemy ponadto pod uwagę okoliczność dodatkową, wyludnienia obszaru Litwy po wojnie o 10,5% w stosunku do gęstości zaludnienia z r. 1909, to cyfry powyższe staną się jeszcze jaskrawsze.

Dowiemy się mianowicie, że prymitywny, rolniczy charakter kraju zaakcentował się jeszcze bardziej. Przed wojną na kilometr kwadratowy obszaru Litwy wypadało 31 rolników, leśników, ogrodników i rybaków, podczas gdy w r. 1923 w zawodach tych szukało chleba 32 osoby.

Mimo spadku więc ogółu ludności kraju—w rolnictwie i stosunkowo i absolutnie rąk roboczych przybyło. Jeżeli zważy się równocześnie, że poziom wytwórczości rolnictwa litewskiego nie przewyższył dotychczas poziomu przedwojennego, to fakt zmniejszenia się zamożności sfer rolniczych Litwy uznać musimy za pewnik.

Z drugiej strony widzimy, że w gałęziach wytwórczości, prowadzących najpowszechniej do dobrobytu i podwyższenia stopy kulturalnej: w handlu i przemyśle pracuje (w liczbach absolutnych) o połowę mniej obywateli, niż przed wojną, o ile uwzględnimy przy rachunku spadek ludności o 10,5 proc. Ściślej mówiąc, załoga pracowników w przemyśle wynosi dziś 55 proc, przedwojennej, a w handlu i komunikacji — 45 proc.

A więc mamy tu do czynienia z ciekawym, a smutnym objawem rozwoju wstecznego, powrotu do stosunków bardziej nawet prymitywnych niż te, jakie istniały przed 30-stu laty, za pokolenia poprzedniego, na obszarach Litwy.

Przemysł i handel zostały wyludnione, a ludność z tych zawodów zwracać się musiała do roli, deklasując się z reguły gospodarczo i kulturalnie, oraz kurcząc majątek i dochód społeczny, przez zanik połowy przemysłu i handlu krajowego. Da się to rzec z tem większą pewnością, że w handlu i przemyśle litewskim nie wprowadzono ulepszeń technicznych, ani nie wzmożono intensywności pracy ludzkiej w sposób o tyle skuteczny, by powiększyć wytwórczość jednostki w tych dziedzinach. Obawiać się należy raczej zjawiska odwrotnego. Psychologja bowiem robotnika litewskiego nie przystosowała się jeszcze do zdobyczy socjalnych wojny i nie wzmogła napięcia pracy dla zrównoważenia krótszego jej czasu.

Wniosek krótki byłby zatem taki, że rolnictwo litewskie wytwarza dziś w najlepszym razie tyle, co przed wojną, a handel i przemysł daje dochód społeczny o połowę niklejszy, niż przed piętnastu laty.

Nie podobna pominąć jeszcze jednego objawu, bijącego z porównania powyższych danych statystycznych. Oto praca umysłowa znajduje się również w stanie upadku; urzędników, księży, ludzi w zawodach wyzwolonych, techników, uczonych, artystów i t. p. jest dziś mniej na obszarach Litwy i stosunkowo i absolutnie, niż przed wojną.

Rozbudzenie życia narodowego spowodowało silną imigrację do kraju inteligencji litewskiej z całego świata, zarówno z tajg Sybiru, jak z za Atlantyku. Założono uniwersytet w Kownie, pokryto kraj siecią szkół, namnożono urzędników, a przecież... cały ten poważny wysiłek renesansu narodowego Litwy został narazie skompensowany i, nawet gorzej, przekompensowany przez żelazne prawa, działające w życiu gospodarczem. Obniżenie bowiem poziomu życia społeczno-zawodowego powoduje nieubłaganą depresję życia umysłowego kraju.

Jest wprawdzie życie to dziś litewskiem, miłem sercu narodowemu Litwina, lecz płonie słabszym płomykiem, niż przed wojną. Tylko psychika ludzka jest kuźnią kultury. Otóż takich kuźni, wyrabiających wartości cywilizacyjne działa w kraju mniej. Uchodzić może za rzecz niewątpliwą, że odbiorców pracy psychicznej przybyło w kraju sporo, że podrasta młode pokolenie uczone w własnych szkołach. Ale, czy pójdzie ono ku wyższemu szczeblowi życia, czy chatynę kurną ojców przebuduje na fermę duńską, czy też zagubi w biedzie i troskach czarnego życia dorobek psychiczny, wyniesiony ze szkółki początkowej, lub bodaj z gimnazjum?

Powyższa garść danych statystycznych tłumaczy nam, jak trudno lepiej znamienny a niewidzialny dla niektórych badaczy postronnych objaw, że państwo litewskie czuje się zadawalająco, a społeczeństwo narzeka na brzemię trosk i ciężarów gospodarczych.

Jest to stan, rzecz prosta, przejściowy. Pomyślność państwa jest bowiem wówczas dopiero dobrze podmurowaną, gdy majątek społeczny pozostaje w stosunku stałym do dochodów państwowych. Nie przeprowadzono, niestety, obliczeń w tym kierunku na terenie Litwy, któreby zadowolić mogły wymagania precyzji, stawiane przez ekonomistę.

Istnieje przecież aż nadto wiele poszlak ubocznych, choćby w powyższych liczbach, że sprawa pod tym względem rozwija się na obszarach Litwy źle. Państwo żeruje na dobrobycie obywateli i uszczupla majątek społeczny (np.: wyprzedaż dóbr leśnych zagranicy) dla utrzymania swej egzystencji. Podważa więc powoli swą przyszłość. Dopiero, gdy zamożność społeczeństwa litewskiego przestanie się obniżać—można będzie mówić o zejściu gospodarstwa litewskiego z pochyłej drogi

A. C.

Marszałek Piłsudski przybywa dziś do Wilna.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski przybywa dziś na kilkudniowy pobyt do Wilna w towarzystwie ppłk. Prystora.

Za niewłaściwe udzielanie kredytów.

WARSZAWA. 27.VII. (Pat). W wyniku przeprowadzonej w oddziale Państwowego Banku Rolnego we Lwowie rewizji, władze Banku zawiesiły w urzędowaniu za niewłaściwe udzielanie kredytów dyrektora oddziału Jana Kańskiego, powierzając tymczasowe kierownictwo dyrektorowi Kazimierzowi Chodorowskiemu.

Litwa znosi stan wojenny między Polską a Litwą?

RYGA. 27.VII (Ate) „Brihwa Tevja" zamieszcza z Kowna wiadomość, jakoby rząd litewski miał zwrócić się do Polski i mocarstw zachodnich z notą, w której komunikuje o ustaniu stanu wojennego między Litwą i Polską. Inne dzienniki ryskie tych wiadomości nie potwierdzają.

Francja ma dość manewrów komunistycznych.

PARYŻ. 27 VII. (Pat). Jak donosi „Matin" ambasador francuski w Moskwie Herbette powrócił do Moskwy, nabrawszy pewności, że Francja ma dość manewrów komunistycznych i że coraz mniej chętnie znosi tajne porozumiewanie się między komunistycznymi agentami, prowadzącymi propagandę, a przedstawicielami dyplomatycznymi Sowietów w Paryżu.

Herbette natychmiast po powrocie do Moskwy odwiedził komisarza ludowego Cziczerina i przedstawiwszy mu szczegóły sprawy zaznaczył wyraźnie, że obecna sytuacja nie może być tolerowana. przez opinję francuską i że o ile rząd sowiecki pragnie pomyślnego zakończenia rozmów z Francją musi położyć kres niedopuszczalnej działalności swoich przedstawicieli.

Dyskusja o wypadkach wiedeńskich w Radzie Narodowej.

WIEDEŃ, 27.VII. (Pat). W Radzie Narodowej toczyła się dziś dalsza dyskusja o wypadkach wiedeńskich 15 i 16 bm. Pos. Hirtler (chrz. społ.) omówił wypadki ze stanowiska ludności włościańskiej.

Chłopi pragną przedewszystkiem spokoju i z pewnością nie ukażą się na ulicach Wiednia.

Następny mówca socjalny demokrata pos. Renner podkreślił z uznaniem umiarkowany ton przemówienia Hirtlera. Kolejny mówca Pichl (zw. chł.) przemawiał za przywróceniem kary śmierci.

Sensacyjna sprawa.

PARYŻ, 27.VII. (Pat.) W sferach sądowych wielkie zainteresowanie budzi toczące się obecnie śledztwo w sprawie niejakiego Konstantego Sołowskiego, oskarżonego o sfałszowanie dokumentów, które następnie sprzedawał on i rzekomi jego wspólnicy różnym poselstwom zagranicznym w celu skompromitowania ambasady sowieckiej i stwierdzenia udziału jej w robocie trzeciej międzynarodówki.

Sołowski został przyaresztowany na żądanie pierwszego sekretarza ambasady sowieckiej Diwilpowskiego w chwili, gdy przyszedł zaproponować mu sprzedaż szeregu dokumentów wzmiankowanej treści.

Według Diwilpowskiego dostarczone przez Sołowskiego dokumenty zostały sfałszowane wyłącznie w celu wyłudzenia za nie pewnej sumy pieniężnej i nie miały nic wspólnego z innemi dokumentami. Sołowski zaś twierdzi, że dokumenty sfałszował na żądanie samego Diwilpowskiego, któremu chodziło jedynie o wykrycie w ten sposób fałszerzy dokumentów sowieckich.

Z Litwy Kowieńskiej.

Pierwsza część rokowań handlowych z Niemcami zakończona.

KOWNO, 27.VII. (Pat.) Wczoraj zakończył się pierwszy etap rokowań niemiecko litewskich o zawarcie traktatu handlowego. Litewska Agencja Telegraficzna konstatuje w swym komunikacie, że rokowania były prowadzone w atmosferze przyjaznej i że podczas tych rokowań ujawnione zostały punkty widzenia obu delegacyj na najważniejsze zagadnienia gospodarczych stosunków między obu państwami. W czasie letniej przerwy w rokowaniach obie delegacje będą czyniły przygotowania do kontynuowania rokowań na jesień. Część delegacji litewskiej powróciła już do Kowna.

Niezadowolenie Niemców kłajpedzkich.

KOWNO. 27 VII. (*Tel. wł.*). Z Kłajpedy donoszą, iż niemiecka partja drobnych właścicieli ziemskich wniosła do Dyrektorjatu Kłajpedzkiego prośbę o przeniesienie daty wyznaczonej na wybory do sejmiku kłajpedzkiego.

Prośbę swą Niemcy motywują tem, iż 30-go sierpnia wszyscy rolnicy będą zajęci przy robotach polnych i nie będą mogli wziąć udziału w wyborach.

Prośba ta jednakże prawdopodobnie nie zostanie uwzględniona.

Zaniepokojenie w sferach rządowych.

BERLIN, 27-VII. (Pat). Agencja Telegraphen Union donosi, że w kowieńskich kołach rządowych panuje silne zaniepokojenie z powodu niepomyślnych widoków w związku ze zbliżającemi się wyborami do sejmu kłajpedzkiego. Banki litewskie wyznaczyć miały miljon litów na cele akcji przedwyborczej. Według krążących w Kownie pogłosek komuniści mają zostać wykluczeni od udziału w wyborach.

Redukcja lit. banków drobnego kredytu.

KOWNO. 27. VII. (*Tel. wł.*). Rząd litewski ma zamiar przeprowadzić redukcję licznych prowincjonalnych banków drob. kredytu, które zamiast przychodzić z pomocą rolnikom potrzebującym pożyczek, doprowadzają ich do ruiny, obciążając wygórowanemi odsetkami.

Część tych banków zostanie całkowicie zlikwidowana, pozostałe zaś będą połączone w większe i silniejsze jednostki.

Litewski Państwowy Bank Ziemski w zamierzonej reorganizacji bankowości lit. odegra znaczną rolę.

Litewskie święto lotnicze.

KOWNO. 27. VII. (*Tel. wł.*) Dnia 7-go sierpnia r. b. odbędzie się w Kownie doroczne święto lotnicze.

Byli ochotnicy armji lit. otrzymują ziemię.

KOWNO. 27. VII. (*Tel. wł.*). Według wiadomości Lit. Biura Informacyjnego byli ochotnicy armji litewskiej, którzy walczyli o niepodległość kraju—wszyscy bez wyjątku są w dalszym ciągu nadzielani ziemią.

Wilki w okolicach Kowna.

KOWNO. 27. VII. (*Tel. wł.*). W ostatnich czasach w okolicach m. Poniemunia, pod Kownem, ukazały się wilki, które w okolicznych wioskach porywają źrebięta i cielęta.

Z Państw Bałtyckich.

Polityka zagraniczna Łotwy nie jest pod wpływem Berlina.

RYGA, 27.VII (ATE). Przed kilku dniami prawicowy „Lietuvis" zamieścił korespondencję londyńskiego „Augura", który między innemi twierdzi, że min. Stresemann w rozmowie z jednym z łotewskich mężów stanu zachęcał Łotwę do dalszego kontynuowania obecnej polityki wobec Rosji Sowieckiej bez oglądania się na Anglję.

Na artykuł z „Augura" odpowiada „Rigasche Rundschau". Pismo to pisze, że redakcja zwróciła się o informacje do odpowiedzialnych czynników w Berlinie, gdzie zaprzeczono faktom przytoczonym w korespondencji „Augura".

„Rigasche Rundschau" wyraża przy tej okazji oburzenie, iż czynione są usiłowania, aby wzbudzić podejrzenie, iż łotewska polityka zagraniczna znajduje się obecnie pod wpływem Berlina i że grozi to Łotwie przeciwstawieniem się polityki angielskiej.

Łotewska flota w Tallinie

TALLIN, 27.VII (ATE)! Łotewska flota wojenna przybyła w sobotę do Tallina, gdzie zatrzyma się 3 dni.

Łotewska flota handlowa.

RYGA. 27. VII. (*Tel. wł.*). Łotwa posiada obecnie 68 okrętów handlowych o pojemności 51 223 tonn netto.

W roku 1914-tym Łotwa posiadała 58 okręt. handlowych o pojemności 45.194 tonn netto. Stąd widzimy, iż obecna flota łotewska jest znacznie większa niż była przed wojną.

W związku z wczorajszą notatką *„Dziennika Wileńskiego"* p. t. „Na sensacyjnem podwórku" stwierdzamy, że poruszona tam sprawa została skierowana na tory postępowania honorowego, wobec czego nie możemy w tej chwili wkraczać w jej szczegóły.

Z Rosji Sowieckiej.

Woroszyłow o wojnie.

RYGA. 27.VII. (ATE). Woroszyłow dokonał w obozie krasnogorodzkim przeglądu piechoty, artylerji, kawalerji, wojsk technicznych i szkoły oficerów. Po przeglądzie odbywały się gry taktyczne.

Przy tej sposobności Woroszyłow wygłosił przemówienie, w którem powiedział między innemi: Znajdujemy się obecnie w położeniu podobnem jakie było przed wybuchem wielkiej wojny. Wiele oznak wskazuje na to że, uda się tej wojny uniknąć. Pewnem to jednak nie jest, przeciwnie, w ostatnich miesiącach pogorszyły się stosunki zarówno wobec Rosji Sowieckiej, jak wobec kół robotniczych we wszystkich państwach. Musimy się liczyć z tem, że w przyszłej wojnie będziemy mieli potężnego wroga. Z tego powodu musimy się poważnie do wojny przygotować. Zwycięstwo będzie nasze. Nasze siły lotnicze nie ustępują siłom lotniczym największych państw, a także inne rodzaje broni naszej armji poczyniły znaczne postępy techniczne.

Fiasco rokowań francusko-sowieckich?

RYGA, 27. VII. — Nadzieje dyplomacji sowieckiej na możliwość szybkiego porozumienia z Francją, stały się całkowicie iluzoryczne. Poincare zabronił delegacji francuskiej czynienie jakichkolwiek ustępstw Sowietom od pierwotnych propozycyj. Możliwe, iż urzędowo zostanie stwierdzona przerwa w rokowaniach francusko-sowieckich.

Moralnność i handel sowiecki.

LONDYN, 26. VII. „Daily Telegraph" omawiając stanowisko wielkich konsorcjów amerykańskich i Royal Dutch Comp., które uzyskały koncesje nafty rosyjskiej, pisze: rząd sowiecki robi próbę, czy uda mu się sprzedać skradzione produkty. Cała sprawa posiada wielkie znaczenie moralne.

Walka ze spóźnianiem się w instytucjach sow.

MOSKWA. 27. VII. (*Kor. wł.*). Podczas inspekcji przeprowadzonej przez organa ludowego komisarjatu pracy w 23 centralnych instytucjach sow. ustalono, że ogólna liczba godzin spóźnienia się pracowników tych instytucyj w jednym dniu wynosiła 176 godzin. Nieobecnych w tym samym dniu było 170 ludzi.

Taki stan rzeczy zmusił Radę komisarzy ludowych RSFSR. do wydania dekretu nakazującego pod osobistą odpowiedzialnością kierowników instytucyj przestrzegania godzin urzędowych.

20 nekrologów działaczy Komunistycznych

RYGA. 27.VII. — W dziennikach sowieckich ukazały się nekrologi 20 funkcjonarjuszy sowieckich, którzy zginęli w ostatnich czasach.

Na Krymie mordują agentów kominternu.

RYGA. 27.VII. — Na Krymie w ciągu ostatniego tygodnia popełniono 5 zabójstw na osobach wybitnych komunistów m. in. zabity został prezes sowietu w Teodozji Archipow.

Z Białejrusi sowieckiej.

Zmiany w rządzie B. S. S. R.

MIŃSK, 27.VII (*Kor. własna*) Rada komisarzy ludowych BSSR. mianowała redaktora wydawanego w Mińsku w języku polskim tygodnika „Orka" zastępcą ludowego komisarza oświaty BSSR.

Bezrobocie w sowieckim raju.

MIŃSK, 27.VII (*Kor. własna*). W/g danych „Zwiezdy" ogólna ilość bezrobotnych wynosi około 30.000 ludzi. Jakkolwiek liczba ta skutkiem robót sezonowych w mieście i na wsi w połowie lipca b. r. cokolwiek się zmniejszyła w chwili obecnej jednak, mimo szeregu ograniczeń produkcji poszczególnych przedsiębiorstw, zastraszająco wzrasta. Roboty publiczne zatrudniają zaledwie nieznaczny odsetek bezrobotnych.

Przytaczając powyższe dane „Zwiezda" nie znajduje wyjścia z tej sytuacji,

Okręt ofiarą tajfunu.

HONGKONG, 27.VII. (Pat.) Wskutek tajfunu zatonął wielki okręt chiński w drodze z Kantonu do Hong-Kongu. Obawiają się, że utonęło 150 osób.

Sprawa twierdz wschodnich.

PARYŻ. 27. VII. (Pat.) „Temps" donosi: konferencja ambasadorów przyjęła do wiadomości sprawozdanie rzeczoznawców, dotyczące zniszczenia fortyfikacyj niemieckich w Prusach Wschodnich, poczem zajmowała się różnemi sprawami bieżącemi.

W kotle chińskim.

LONDYN. 27 VII. (Pat). Jak donosi biuro Reutera z Pekinu rokowania prowadzone między przedstawicielami rządu pekińskiego, rząbu nankińskiego i gubernatora wojskowego prowincji Szansi zostały dez terminu zawieszone.

W każdym bądź razie przy okazji przeprowadzonych rokowań miało nastąpić porozumienie przez to, że gubernator prowincji Szansi zobowiązał się niedopuścić do zajęcia Pekinu przez gen. Feng-Ju-Hsianga.

Zawieszenie rokowań pokojowych spowodowane zostało taktyką przedstawicieli rządu pekińskiego, który przewiduje, że rządowi nankińskiemu grozi rozkład, a nawet upadek i że rząd ten nie będzie mógł być bynajmniej pewnym zwycięstwa w nieuniknionym konflikcie z rządem kantońskim.

Śmiali wioślarze polscy.

WIEDEŃ, 27.VII. (Pat). Dziś przybyła tu łódź z obsadą klubu wioślarskiego „Polonja", która wyruszyła z Poznania, ażeby Wartą, Odrą, Morawą i Dunajem dotrzeć do morza Czarnego.

Katastrofa samolotu pasażerskiego.

BERLIN, 27.VII. (Pat.) Pomiędzy Kassel a Gissen spadł samolot pasażerski, trzech podróżnych zabitych. Pilot i jeden podróżny ranny.

Prawosławie w Sowietach.

117 biskupów na zesłaniu i w więzieniach.

Synod rosyjskiej cerkwi zagranicznej otrzymał z Rosji sowieckiej listę biskupów prawosławnych, więzionych lub zesłanych przez władze sowieckie. Lista ta obejmuje 117 nazwisk, wśród których znajduje się nazwisko głowy rosyjskiej cerkwi prawosławnej metropolity Piotra Krutickiego, zesłanego do gubernji tobolskiej. Arcybiskup wołyński Awerkjusz znajduje się na zesłaniu w obwodzie kirgiskim, biskup urżumski Abraham—w obwodzie zierańskim, biskup możajski Aleksy—w obozie koncentracyjnym na wyspach Sołowieckich, biskup briański Ambrozjusz — w obwodzie zyriańskim, biskup podolski Ambrozjusz — w obozie koncentracyjnym na wyspach Sołowieckich, arcybiskup samarski Anatoljusz—w Krasnowodsku, biskup marjupolski Antonjusz — na wyspach Sołowieckich, biskup łubieński Arkadjusz oraz arcybiskup rostowski Arsenjusz zesłani są na Kaukaz północny, metropolita nowogrodzki Arsenjusz znajduje się w Aschabadzie, biskup serpuchowski Arsenjusz—w gubernji niżegorodzkiej, biskup skwirski Afanasjusz—w Omsku, biskup kowrowski Afanasjusz — w więzieniu Butyrskiem w Moskwie, biskup krasnojarski Amfiłochjusz—w obozie koncentracyjnym na wyspach Sołowieckich, biskupi karaczewski Agapid i ufimski Borys—w więzieniu charkowskiem, arcybiskup riazański Borys — w gubernji jarosławskiej. Prócz tego na zesłaniu znajdują się: metropolita piotrogrodzki Józef, metropolita ukraiński Michał, metropolita charkowski Nafanaju, metropolita odeski Mikander, były metropolita warszawski Serafim, arcybiskupi: Teofan kałuski, Gurjusz irkucki, Dositeusz saratowski, Eugenjusz jelski, Zenobjusz tambowski, Ilarjon kargopolski, Juwenaljusz kurski, Nikodem krymski, Mikołaj władimirski, Mikołaj symbirski, Paweł wiatski, Pachomjusz czernihowski, Prokopjusz chersoński, Sergjusz melitopolski, Sylwester wołogodzki, Tadeusz astrachański, Teodor wołokołamski i liczni biskupi.

Na wyspach Sołowieckich, w obozie koncentracyjnym, w okropnych warunkach więzieni są prócz wymienionych biskup pryłucki Bazyli, biskup ostaszkowski Gabryel, bisk. michajłowski Gleb, arcybisk. błagowieszczeński Eugenjusz, arcybiskup krutickl Ilarjon, bisk. ładożski Inocenty, bisk. dmitrjewski Ioazaf, arcybisk. kurski Juwenaljusz, bisk ałatyrski Joachim, bisk. łużski Manuel. bisk. jarański Nektarjusz, bisk. białgorodzki Nikon, bisk. melekeski Paweł, arcybisk. chersoński Prokopjusz, biskup aleksandrowski Rafael, arcybisk. kostromski Serafim, biskup selengiński Sofronjusz i inni.

Zastępca metropolity Piotra, metropolita niżegorodzki Sergjusz znajduje się w t. zw. „więzieniu wewnętrznem" G.P.U. w Moskwie. Prócz niego znajdują się w więzieniach sowieckich: biskup wiaziemski Benedykt, bisk. pieczerski Grzegorz, arcybisk. jekaterynburski Korneljusz, bisk. czerepowiecki Makarjusz, bisk. witebski Paulin, arcyb. woroneski Piotr, bisk. aleksandrowski Stefan i inni.

Lista ta świadczy w dostatecznym stopniu o tej sytuacji, w której cerkiew rosyjska obecnie się znajduje. (Rps.).

Ograniczenie przemiału zboża.

Dowiadujemy się, iż wkrótce w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych odbędzie się konferencja międzyministerjalna, na której omówiony zostanie projekt rozporządzenia w sprawie ograniczenia przemiału zboża. Projekt ten po uzgodnieniu rozpatrzony zostanie przez Radę Ministrów, poczem w formie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej nabędzie mocy obowiązującej.

Zasadniczym celem projektu jest ustalenie procentu przemiału i wprowadzenie w życie tej nadzwyczaj potrzebnej inowacji, która zapewni krajowi wielką oszczędność zboża a spożywcom pożywny i tani chleb.

Audencje.

WARSZAWA. 27.VII. (Pat). W dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych prezes Rady Ministrów Marszałek Józef Piłsudski przyjął prezydenta miasta inż. Słomińskiego i prezesa Rady Miejskiej m. Warszawy Jaworowskiego.

Z całej Polski.

Wypadek samochodowy min. Knolla.

Dnia 24 b. m. przejeżdżał przez Grójec od strony Warszawy w kierunku Radomia zastępca ministra spraw zagranicznych p. Knoll. W m. Grójcu przebiegła jezdnię 3-letnia dziewczynka żydowska, która wpadła pod samochód. Dzięki jednak przytomności umysłu min. Knolla, który sam kierował samochodem, został on w porę zatrzymany tak, że przednie koła samochodu dotknęły zaledwie leżącą już na jezdni dziewczynkę, która doznała lekkiego podrapania ręki. Stan dziewczynki dobry. Oddano ją pod opiekę rodziców, na których sporządzono protokół za pozostawienie dziecka na ulicy bez opieki.

Aresztowanie zbrodniarzy.

POZNAŃ. 27VII. (T.wł.). Policji udało się niezwykle szybko aresztować sprawców ohydnego mordu, popełnionego na szosie Kostrzyń—Środa na osobie robotnika Edmunda Tomaszczaka i ustalić okoliczności tej zbrodni. Jak się okazało, Tomaszczak udał się do Kostrzynia po uprzedniej libacji w Poznaniu w towarzystwie kolegów swych Aleksandra Wilczyńskiego i Jakóba Szemleta. Ci ostatni w pewnej chwili pożegnali się z Tomaszczakiem i wyprzedziwszy go ukryli się za drzewem przydrożnem, a w momencie, gdy Tomaszczak obok nich przechodził, zamordowali go w sposób ohydny. Powodem zbrodni była miłość Wilczyńskiego do żony zabitego, z którą zabójca przed zamążpójściem jej był zaręczony, a w czasie zamężcia utrzymywał z nią stosunek miłosny. Zabójcy przyznali się do winy.

Katastrofa w kopalni.

SOSNOWIEC, 27 VII. (Pat). W kopalni tow. warszawskiego w Niwce z nieznanej bliżej przyczyny pękł pokład, wskutek czego zawaliło się piętro i filary pociągając za sobą sto naładowanych wagonetek z węglem. Węgiel przysypał dwóch górników i dwóch ładowaczy. Jednego ładowacza w ciężkim stanie udało się wydobyć, inni zginęli.

XIX kongres esperantystów.

W dniach 28 lipca—4 sierpnia b. r. obradować będzie w Gdańsku XIX zkolei wszechświatowy kongres eksperantystów. Na zaproszenie reprezentacji esperantystów polskich w Warszawie, której przewodniczy prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Odo Bujwid, zakończenie kongresu odbędzie się w stolicy Polski.

W nurtach Niagary zginęło czworo dzieci polskich.

NOWY YORK, 27.VII. (Pat.) W rzece Niagarze utonęło czworo dzieci Polaków Szczegóły tego tragicznego wypadku są następujące

Władysław Baranowski i Antoni Zielonka wyjechali wraz z dziećmi na połów ryb. W chwili kiedy siedzieli z wędkami nad brzegiem rzeki dzieci pozostawione w samochodzie zaczęły manipulować przy kierownicy i hamulcach. Samochód ruszył nagle po pochyłości i runął do rzeki. Dwoje dzieci zdążyło wyskoczyć, czworo zaś zginęło, mianowicie Rajmund Baranowski lat 5, Franciszek Baranowski lat 2, Edmund Zielonka lat 8 i Marjan Zielonka lat 11.

Tragiczny wypadek.

KRAKÓW, 27.VII. (Pat.) Wczoraj w godzinach wieczornych wydarzył się w prochowni wojskowej w Woli Duchackiej tragiczny wypadek.

Pełniący wartę żołnierz 20 p. p. Bolesław Nowak, ładując karabin spowodował wystrzał, który ugodził innego szeregowca tegoż pułku Mahonia Terentiasa. Mahoń zmarł po 80-minutowej agonji.

Wypadek ten sprawił silne wrażenie wśród żołnierzy, tembardziej, że zarówno zabity, jak i przypadkowy zabójca żyli z sobą w przyjaźni.

Zderzenie się samolotów.

NANCY, 27.VII. (Pat.) Zderzyły się tu dwa samoloty wojskowe i spadły na ziemię, przyczem uległy zmiażdżeniu. Trzy osoby poniosły śmierć.

HALINA HOHINDLINGERÓWNA.

ŚMIECH.

Wieczerza wigilijna w pensjonacie pani Laury miała się ku końcowi. W pokoju jadalnym, zazwyczaj pełnym gwaru i śmiechu, było dziwnie pusto i cicho. Przeważna ilość mieszkańców pensjonatu rozeszła się do krewnych, przyjaciół i znajomych. Pozostała garstka tych, którzy nikogo nie mają, nikogo nie obchodzą. Są sami. Nic ich nie łączy — tak mało wiedzą o sobie! Spotykają się parę razy dziennie przy obiedzie i kolacji, zamieniają kilka obojętnych słów i wracają do swego osobistego życia, zapominając wzajemnie o swem istnieniu. Zeszli się przy wigilijnym stole z konieczności. bo nie mieli dokąd pójść, a trzeba było coś zjeść, no i uciec od tych okrutnych myśli, które mogłyby przyjść w samotności.

Napróżno odświętnie wystrojona pani Laura starała się nadać tej wieczerzy jaknajbardziej rodzinny charakter, bo to i wielki stół pensjonatowy zmniejszyła do możliwych granic, i siano było pod śnieżno-białym obrusem, i kwiaty na stole, i siedem tradycyjnych potraw, i choinka w przyległym saloniku, i opłatek na talerzu. Napróżno krzątała się, usługiwała gościom, zapraszała z serdecznym uśmiechem. Ona też była sama, też chciała oszukać swoje myśli i serce, chciała sobie stworzyć złudzenie rodzinnego święta. Nie udawało się jednak. Łamanie opłatkiem stało się zimną pustą formą. Zamieniano obojętne „wszystkiego najlepszego", starannie wystrzegając się uczuć i wzruszeń, które, potrącone, mogłyby wybuchnąć potwornym szlochem osamotnionych serc i tęsknot, sięgających aż poza groby.

Pani Laura przemocą pragnęła wywołać wesoły, pogodny nastrój. Mówiła dużo, żywo, podniecała się własnemi słowami, śmiała się z własnych dowcipów, nie znajdowała jednak oddźwięku. Z początku współbiesiadnicy pani Laury odpowiadali grzecznie na jej miłe zachęcające słowa, uśmiechali się uprzejmie, chwalili potrawy, powoli jednak odpowiedzi stawały się coraz rzadsze, uśmiechy znikały, słowa, które miały być dowcipne, zamierały w powietrzu bez wrażenia. Widać było, że myśli i serca tych ludzi odchodzą stąd daleko, bardzo daleko, nieraz aż do najdalszych zakątków dzieciństwa, a tu przy stole siedzą puste, manekiny machinalnie spożywające podawane potrawy. Oczy patrzyły na talerze, a widziały... Mocny Boże!...

Głębokie milczenie i zamyślenie zawisło, jak olbrzymi ptak, nad głowami tych ludzi, zagarniając ich wszystkich pod swe potężne skrzydła.

Pierwsza ocknęła się pani Laura.

„Może przejdziemy do saloniku — wyrzekła, siląc się na jaknajwiększą swobodę, zapalimy choinkę, wypijemy czarną kawę, pogawędzimy".

Goście wstali posłusznie, podziękowali gospodyni, całując w milczeniu jej pulchną rączkę i obojętnie weszli do sąsiedniego pokoju. Pomogli pani Laurze pozapalać świeczki na choince, wdzięczącej się do nich mnóstwem świecidełek i łakoci. Mimowoli uśmiechnęli się do drzewka, które tak jak oni zostało wyrwane przez los ze swego kręgu i tak jak oni było sieroce.

„Pani Laura podeszła do pianina.

A możeby kto zagrał? — zapytała.

Nikt nie miał ochoty.

„Zgaśmy elektryczność — zaproponowała po chwili — będzie cieplej".

Nie było sprzeciwu. W pokoju zapanował półmrok rozpraszany migotliwym blaskiem choinkowych świeczek i czerwonawemi światełkami tlących się papierosów.

Znów zapanowało milczenie. Pani Laura nie chciała jednak dać za wygraną, a przedewszystkiem chciała za wszelką cenę przerwać ciszę. Czuła, że w tej ciszy wspomnienia obsiędą ją, jak stada natarczywych ptaków, od których się nie opędzi, a których nie będzie mogła znieść z takim spokojem, jak ci wszyscy tutaj. Bezradnie rozejrzała się po pokoju, jakby szukając pomocy. Nagle wzrok jej napotkał spojrzenie jednego z gości, zwanego „komandorem". Był to człowiek w średnim wieku, pięknej postawy. Wyraz twarzy o cerze ciemnej, ogorzałej zdradzał wiele przeżytych walk i borykań z losem, któremu się wszakże nie poddał. Nazywali go komandorem, gdyż kochał ponad wszystko morze, na którem spędzał większą część swego życia. Znał wszystkie porty świata, wszystkie drogi morskie, które zjeździł na przeróżnych okrętach.

Komandor często przyglądał się pani Laurze, która zaabsorbowana kłopotami codziennego życia nie zwracała na to uwagi, dzisiaj jednak uderzył ją ten wzrok w nią wlepiony,

Nie była ładna, ani młoda. Blondynka, lat około czterdziestu, miała w sobie dużo kobiecego wdzięku, zaniedbanego wskutek codziennej walki o byt. Posiadała jeszcze jedną szczególną cechę: pomimo widocznego starania się o modną sylwetkę, nosiła długie włosy. Nad ładnie zarysowanym karczkiem sterczał duży niemodny grecki węzeł.

Podeszła do komandora.

„Pan mi się przygląda?"

— „Tak. Pani ma bardzo piękne włosy. Ale że też jeszcze pani je nie obcięła.

— „Jest to jedyne, co mi pozostało z urody. Nie obcięłabym za nic w świecie.

— „Za nic w świecie?"

— „Za nic."

— „Nie dziwię się pani".

Objął jej głowę smutnem spojrzeniem.

„Włosy pani przypominają mi kogoś. Wieczór wigilijny i kogoś bardzo mi drogiego:"

Zamyślił się.

Pani Laura zapytała nieśmiało: „I co? Obcięła włosy?...

Odpowiedział:

„Obcięła..." Chce pani posłuchać jak to się stało?"

Pani Laura ucieszyła się niezmiernie. Nareszcie ktoś ją wyrwie z koliska jej własnych wspomnień.

— „Ależ naturalnie!"

Zagłębiła się wygodnie w fotelu gotowa do słuchania.

Komandor zapalił papierosa, zaciągnął się parę razy.

Byłem wówczas jeszcze bardzo młody i — żonaty zaledwie od kilku miesięcy. Żona moja była śliczna, młodziutka i miała takie jak pani, pyszne blond włosy. Fryzjer który stale mył jej wdzięczną główkę, oczarowany pięknością i bogactwem jej włosów wciąż ją namawiał, aby się pozbyła tego niepotrzebnego ciężaru, ofiarowując znaczną sumę pieniędzy. Odmawiała jednak, zawsze ze względu na mnie, twierdząc, że chowa ten „majątek" na czarną godzinę.

Mieszkaliśmy w jednem z wielkich miast zagranicą. Pracowaliśmy oboje. Ona chodziła do biura, ja— do banku, ale zarabialiśmy niewiele. Wychodząc z banku, wstępowałem po nią do biura, szliśmy na obiad, a potem na spacer, podczas którego najmilszą rozrywką było oglądanie wystaw sklepowych i wybieranie sobie różnych przedmiotów, które kiedyś w przyszłości będziemy sobie mogli kupić. Czegośmy nie wybierali! Oglądaliśmy te przedmioty codziennie, a gdy który z nich znikał z wystawy, mieliśmy uczucie, jakby ktoś nam zabrał naszą własność. Nie trwało to jednak długo, gdyż natychmiast znajdowaliśmy przedmioty jeszcze piękniejsze i godniejsze naszych marzeń.

Pośród tych „naszych" przedmiotów były dwa, które od dłuższego czasu leżały na wystawach, a które wzbudzały najgorętsze może nasze pożądanie, tembardziej, że nie należały do najnieprzystępniejszych. Jednak zarobki nasze nie wystarczały na urzeczywistnienie nawet tych naszych pragnień. Były to piękne hiszpańskie grzebienie szyldkretowe — przedmiot westchnień mojej żony, a po części i moich, gdy wyobrażałem sobie, jakby ślicznie ozdobiły tę ukochaną główkę, jakby dobrze się czuły w jej gęstych jedwabistych kędziorach! Drugiem marzeniem naszem była śliczna staroświecka dewizka, któraby tak świetnie pasowała do mojego zegarka.

Codziennie z biciem serc szliśmy zobaczyć, czy „nasze" grzebienie i „nasza" dewizka są jeszcze i cieszyliśmy się jak dzieci, widząc je za sklepową szybą.

Zbliżały się święta Bożego Narodzenia. Skwapliwie sprawdzaliśmy, czy upragnione przedmioty leżą w oknie, czy nie znalazły przypadkiem amatora, ale równocześnie żegnaliśmy je codzień smutniejsi, czując, że do urzeczywistnienia się naszych ukrytych pragnień strasznie daleko, że w dniu Bożego Narodzenia grzebienie nie zalśnią na jasnej główce mojej żony, ani dewizka nie zawiśnie przy moim zegarku.

Nadszedł wreszcie dzień Wigilji. Wieczerzę postanowiliśmy spożyć we dwoje w naszem maleńkiem mieszkanku. Zrana ubraliśmy choinkę, znalazło się siano pod obrus i opłatek z Polski przysłany. Potem wyszliśmy na miasto po resztę skromniutkich zakupów — każde w swoją stronę.

Zmierzch zapadał. Wróciłem do domu szczęśliwy i wesoły. Przygotowałem żonie niespodziankę, o której wiedziałem, z jaką radością będzie przyjęta. Po chwili przyszła Mary. Roześmiana, promienna. Zapaliliśmy świeczki na choince. Zbliżyliśmy się do siebie z opłatkiem. W pokoju panował półmrok. Ucałowaliśmy się gorąco. Podałem jej pudełko z niespodzianką, obserwując ją bacznie i zgóry ciesząc się jej radością. Domyśliła się odrazu, gdyż fala szczęścia wybiegła na twarzyczkę gorącym rumieńcem. Po chwili jednak jakby zmieszała się i z przerażeniem spojrzała mi w oczy. Nie mogłem zrozumieć przyczyny.

Mary, to twoje grzebienie — szepnąłem serdecznie.

Lęk nie opuszczał jej oczu. Patrzyła na mnie wzrokiem schwytanego w potrzask ptaka. Spojrzałem uważniej na jej główkę, chcąc

Życie gospodarcze.

KRONIKA KRAJOWA.

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę lipca r. b. wykazuje wzrost zapasu kruszców, t. j. złota i srebra o 111 tys. zł. (164.5 milj. zł.). Zapas walut i dewiz zmniejszył się netto o 48,8 tys. zł. do sumy 197,7 milj. zł. po potrąceniu zobowiązań na rachunkach w walucie zagranicznej i reportowych, wynoszących 22.3 milj. zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o 6,0 milj. zł. (389,7 milj. zł.). Salda na rachunkach żyrow. i in. zobowiąz. powiększyły się o 3,7 milj. zł. (253.7 milj. zł.). Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 23.4 milj. zł. do sumy 694,3 milj. zł. Natomiast stan polskich monet srebrnych i bilonu, przyjęty do zapasu Banku, wzrósł o 785 tys. zł. (10,0 milj. zł.). Inne pozycje bez większych zmian.

Giełda drzewna.

BYDGOSZCZ, 27.7 (Pat.) Deski olszowe, wołyńskie 20, 23, 28 mm. sprzedaż (podaż) zł. 150, warunki franco wagon Czersk. Dykty rębowe 6, 9, 12, 15 mm. sprzedaż zł. 450, franco wagon stacja odbiorcza. Sosnowe słupy telegraficzne dł. 8-12 m. biało strugane kupno (popyt) 34,60 zł. (sh 16) franco wagon stacja załadowania. Sosnowe bale równoległe obrzynane, grub. 3 c. dł. 2—6 zdrowe, nieinasiałe 415,62 zł. (£9,12) per std. franco wagon stacja załadowania na Pomorzu.

Przemysł budowlany.

W ostatnich czasach sytuacja w przemyśle budowlanym Wileńszczyzny nie uległa żadnym poważnym zmianom. W dalszym ciągu, pomimo, że sezon ten jest w pełni, zapotrzebowanie na materjał wciąż jest słabe.

Wskutek ogólnej sytuacji na rynku pieniężnym, zmuszeni są hurtownicy nie przyjmować zleceń kredytowych, pomimo znacznego zapasu towarów. Ostatnio notowano ceny materjałów budowlanych: Wilno. Cegła z dostawą zł. 70.80 za 1.000 sztuk. Dachówka zł. 120—140 za 1.000 sztuk. Wapno białe loco skład gat. 1-szy zł. 7.50 za 100 klg., gat. II-gi zł. 6.50. Cement zł. 21 za beczkę (180 klg.). Kredyt wekslowy do 2—3 mies. Na papę dachową większe zamówienia dają instytucje rządowe; zbyt jest w dalszym ciągu zapewniony.

Przemysłowcy użalają się na związek koksowni w Katowicach, który stale podnosi ceny surowców i obecnie opłaca się sprowadzenie koksu z zagranicy.

Dodatnią stroną tylko jest udzielanie kredytu wekslowego 6-cio miesięcznego przez wytwórców krajowych.

Wystawa pszczelnicza w Pradze Czeskiej.

W dniach od 3-go do 10-go lipca r. b. odbyła się wystawa pszczelnicza i zjazdy pszczelarzy słowiańskich w Pradze. Z Polski przybyło kilkunastu delegatów, z Wilna—ks. Jan Żywicki.

Ministerstwo Komunikacji nadesłało z Warszawy specjalny wagon pokazów dla służby kolejowej „z dziedziny pszczelnictwa, ogrodnictwa i hodowli drobiu". Wystawa urządzona w głównym pawilonie Królewskiej Oazy przedstawiała się imponująco.

Zobrazowano tu historję rozwoju pszczelnictwa słowiańskiego od prymitywnych glinianych przyborów i barci kłód drewnianych do najlepszych uli ramowych, maszyn miodarek i walców, które są wyrazem wysoko postawionej techniki pszczelarskiej ostatnich czasów.

Następny kongres uchwalono odbyć w Polsce w roku 1929 w Poznaniu łącznie z wystawą wszechpolską.

Polsce przypadło 9 nagród.

Złoty medal Związku Centrali Krajowych Towarzystw Pszczelniczych Czechosłowackiej Republiki otrzymał Naczelny Związek Towarzystw Pszczelniczych Rzeczypospolitej Polskiej.

Dyplom Honorowy Ministerstwa Rolnictwa Czechosłowackiej Rep. otrzymało Ministerstwo Komunikacji w Warszawie za uruchomienie wspomnianego wagonu oraz p. Rembalski, referent Min. Kom. za działalność organizacyjną i propagandę pszczelnictwa na kolejach.

Giełda Warszawska w dniu 27-VII. b. r.

I. Waluty

	sprzedaż	kupno
Dolary	8 915	8,89
Belgja	—	—
Londyn	43.43	43.32
Paryż	35 01	34,92
Praga	26,51	26,44
Szwajcarja	172,25	171,82
Włochy	48,67	48,55
Wiedeń	125.88	125,57

Papiery procentowe:

Dolarówka	54.25—54.00
Pożyczka dolarowa	nie not.
„ kolejowa	102,50—103.00
„ 5% konwersyjna	62,00
8% listy zastawne Banku Gosp. Krajowego i Banku Rolnego	92,00
komunalne Banku Roln.	92.00
4,5% ziemskie	57.00
4% ziemskie	nie not.
4,5% warszawskie	62.50
5% warszawskie	nie not.
8% warszawskie	75,50
5% ziemskie dolarowe	92.00

AKCJE

Bank Dyskontowy	130.00
Bank Handlowy	6,60
Bank Polski	140,00
Bank Spółek Zarobk.	80,00—79,00
Nobel	48.00
Lilpop	28.50
Pocisk	2.50
Rudzki	2.30
Starachowice	58,50—56,75
Żyrardów	16,75
Haberbusch	nie not.
Borkowski	3,15

już w wyobraźni umieścić grzebienie we włosach.

Skamieniałem.

Mary obcięła włosy! Moje ukochane włosy!

Zauważyła mój wzrok i przelękła się jeszcze więcej.

Zrobiło mi się jej żal, a taka była urocza w tem chłopięcem uczesaniu, że mimowoli uśmiechnąłem się.

Ośmieliło ją to. Powoli z spojrzeniem pełnem prośby o przebaczenie, podeszła do mnie, trzymając w zaciśniętej piąstce jakiś przedmiot.

— Która godzina? — zapytała hluternie.

Odpowiedziałem wymijająco.

— Pokaż zegarek—rzekła.

— Poco, Mary?

— Jest mi potrzebny — nalegała.

Pomimo mego sprzeciwu, sięgnęła do kieszonki, gdzie zwykle nosiłem zegarek. Nie było go tam. Wyjęła kartkę zastawniczą.

Zaczerwieniłem się jak żak. Mary trzymała w ręczce „moją" dewizkę, którą chciała mi dyskretnie przyczepić do zegarka.

Spojrzeliśmy sobie w oczy. I nagle wybuchnęliśmy śmiechem. Ten śmiech dziś jeszcze dzwoni mi w uszach. Śmiech graniczący ze łzami, w którym smutek i radość zbratały się ze sobą, przeważyła jednak ta ostatnia. Śmiech wesołości z powodu figla spłatanego przez los. Śmiech szczęścia i wdzięczności za chęć zaspokojenia najgorętszych marzeń wzajemnych, za rozkochaną wzajemnie myśl o sobie, za ofiarę serdeczną wzajemnie poniesioną. Śmiech ogromnej radości, zrodzonej z wielkiej miłości, równej nieomal radości Mędrców ze Wschodu, którzy przed dwudziestu wiekami przynieśli swe dary do Betlejem, dary, co według ich mniemania powinny były najbardziej uradować serce nietylko ludzkie lecz i Boskie, gdyż dane były z serc miłujących, składających Przenajświętszej Dziecinie to, co miały najdroższego....

Komandor zamilkł.

— A dalej? Co było dalej? — spytała pani Laura.

— „Cóż mogło być dalej?" odparł z uśmiechem. — Kochaliśmy się jeszcze więcej. Cóż kiedy wkrótce"...

Zawahał się.

— „Na następną Wigilję byłem już sam"...

— A ona? — spytała trwożnie pani Laura.

Nie odpowiedział odrazu. Widać było, że sili się na spokój.

— „Umarła"...

Podniósł głowę do góry i zacisnął powieki, jakby z obawy, żeby jaka nieproszona łza nie wymknęła się z oczu.

W saloniku nie było już nikogo.

Zdaleka słychać było dzwony, wzywające na Pasterkę.

Wieści i obrazki z kraju

Rozpisanie wyborów do Rad Miejskich w Podbrodziu, Smorgoniach i Radoszkowiczach.

W dniu wczorajszym p. wojewoda wileński zarządził wybory do nowych Rad Miejskich w miasteczkach: Podbrodziu pow. święciańskiego, Smorgoniach pow. oszmiańskiego i Radoszkowiczach pow. mołodeczańskiego.

Pozatem w dniu dzisiejszym mają być rozpisane wybory do Rad Miejskich w Głębokiem pow. dziśnieńskiego, Dokszycach pow. postawskiego, Dziśnie i w Wilejce powiatowej.

LIDA.

Wyniki wyborów do sejmiku w Lidzie.

Przed kilku dniami odbyły się wybory do sejmiku powiatowego w Lidzie.

W stosunku narodowościowym do nowowybranego sejmiku weszło: 11 Polaków, 8 Żydów, 3 Białorusinów i 2 Rosjan.

Większość więc w nowo-wybranym sejmiku będą miały mniejszości narodowe rozporządzające dwoma głosami więcej aniżeli Polacy.

HODUCISZKI.

Zabicie posterunkowego przez pociąg.

W nocy z 25 na 26 lipca b. r. pomiędzy godziną 23 — 24, na torze kolejowym Hoduciszki, Łyntupy na 63 klm. i 666 mtr. został zabity na miejscu przez pociąg towarowy Nr. 580 posterunkowy Policji Państwowej Władysław Mackiewicz, który w tym czasie odbywał służbę patrolową.

Z dotychczas przeprowadzonego dochodzenia wynika, że pociąg najechał ofiarę z tyłu. Wskazuje na to okoliczność, iż zwłoki leżały pomiędzy szynami wzdłuż toru.

Przyczyna przejechania wspomnianego posterunkowego nie jest narazie wyjaśniona. Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że ma się tu do czynienia z zamachem samobójczym.

SZUMSK.

Straszne skutki uderzenia piorunu.

Onegdaj wieczorem gminę szumską nawiedziła ogromna burza połączona z piorunami. Szczególnie ucierpiała wieś Szczawieniki, gdzie w jedno z domów uderzył piorun, obejmując płomieniami całe gospodarstwo. Burza przeniosła w okamgnieniu płomienie na sąsiednie domostwa, skutkiem czego w krótkiej chwili stanęło w ogniu 15 gospodarstw. Ogień, który trwał zaledwie kilka godzin, strawił 12 domów mieszkalnych, 15 chlewów, 1 spichrz i 1 stodołę.

Szalejący pożar wywołał we wsi ogromną panikę. Mieszkańcy bezradni wybiegali przestraszeni z chałup i zostawiali cały swój dobytek uciekając w pole. W czasie tej panicznej ucieczki zmarła z przestrachu 65 letnia Izabela Kručko. Straty dotychczas nieustalone.

Ceny zboża w kraju i zagranicą.

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż za czas od 17.7 do 23.7—1927 r.

Rynki krajowe.

	Pszen.	Żyto	Jęczm.	Owies
Warszawa	—	51.75	—	—
Kraków	58.50	—	—	—
Poznań	51.87	50 62	47.00	41.00
Lwów	50.50	40.83	—	34.18
Lublin	51.70	41.17	—	40.70
Katowice	54.66	52.90	—	44.90
Wilno	61.—	54.—	51.—	47.50

Rynki zagraniczne.

	Pszen.	Żyto	Jęczm.	Owies
Praga	58.49	54.65	—	52.24
Berno	56.43	54.29	—	49.47
Berlin	—	53.58	—	55.00
Liverpool	55.90	—	48.18	45.54
Gdańsk	55.90	51.16	49.02	43 31
Nowy Jork	51.52	39.82	—	35.98
Chicago	47.32	38.57	—	30.98

UWAGA: Ceny rozumieją się za 100 klgr. w złotych.

Jakie roboty zostały wykonane w powiecie wileńsko-trockim.

Przed kilku dniami odbyło się komisyjne przyjęcie dwóch nowowybudowanych mostów, wzniesionych staraniem Wydziału powiatowego Sejmiku wileńsko-trockiego. Jeden z tych mostów o długości 28 metrów przerzucony został przez rzekę Mereczankę na drodze wojewódzkiej Wilno — Turgiele — Ciszkany w Puzyryszkach gminy turgielskiej.

Drugi również na rzece Mereczance o długości 16 metrów na drodze powiatowej Rudniki — Turgiele—Oszmianka Murowana we wsi Gryki Dołowe gminy turgielskiej.

Zakończono również budowę: 1) mostu o długości 34 metrów na rzece Solczy na drodze powiatowej Olkieniki—Ejszyszki pod Olkienikami; 2) mostu o długości 31 metrów na rzece Łoszy w miasteczku Ostrowiec gminy worniańskiej.

Wreszcie zakończony został kapitalny remont mostu o długości 30 metrów na rzece Ule w Rudni gminy koniawskiej.

Pozatem w toku jest remont szosy Landwarów—Troki, oraz roboty budowy mniejszych mostów i naprawy niektórych odcinków drogi na trakcie Wilno — Bezdany — Bystrzyca.

Podjęto również naprawę odcinka traktu Wilno — Turgiele — Ciszkany.

Oprócz tego prowadzą się roboty nad remontem mostu na trakcie Wilno—Szumsk—Soły na rzece Kience w Kienie gminy szumskiej.

W najbliższym zaś czasie podjętą zostanie:

1) budowa mostu o długości 36 metrów na rzece Rudomiance na drodze powiatowej Wilno—Porudomin — Gudełki w miasteczku Porudomino gminy rudomińskiej.

2) Budowa 10 mniejszych mostów na drodze powiatowej Rudniki—Olkieniki.

3) Roboty brukarskie w miasteczkach Olkieniki, Worniany i na odcinku drogi powiatowej Bystrzyca—Worniany—Ostrowiec pomiędzy traktem Połockim a wsią Folwarki gminy worniańskiej. (s)

Zatwierdzenie wyborów do Rady Miejskiej m. Wilna.

Jak wiadomo p. wojewoda wileński zatwierdził z wyjątkiem uchwały w sprawie 5 ławników protokół pierwszego posiedzenia nowo obranej Rady Miejskiej i tem samem zatwierdził wybór p. inż. Czyża na stanowisko wice-prezydenta m. Wilna.

Wniosek o zatwierdzenie wyboru p. komisarza rządu na m. Wilno Józefa Folejewskiego na stanowisko prezydenta m. Wilna, jako też wyboru ławników wpłynął do Urzędu Wojewódzkiego w dniu wczorajszym.

Zatwierdzenie wyboru ławników należy wyłącznie do kompetencji p. wojewody. Natomiast co się tyczy wyboru prezydenta m. Wilna, to sprawa ta, po zatwierdzeniu przez p. wojewodę, zostanie przesłana do ostatecznego zatwierdzenia do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Defraudacja w policji pow. święciańskiego.

Od szeregu lat kierownikiem referatu policji śledczej Komendy P. P. na pow. święciański był st. przod. Eugenjusz Bucki. Przez cały ten czas wywiązywał się on względnie dobrze z włożonych nań obowiązków tak, że władze przełożone nie miały mu nic do zarzucenia.

Dopiero przed kilkoma dniami wyszło na jaw nadużycie pieniężne, jakiego dopuścił się st. przod. Bucki.

W roku 1925 został przez niego aresztowany niejaki Kazimierz Malto, przekazany później władzom śledczym. Depozyt w wysokości 25 rubli złotem został w referacie st. przod. Buckiego.

Przy bliższem zbadaniu tej sprawy wyjaśniło się, że wspomniane 25 rb. zł. st. przod. Bucki przywłaszczył.

W związku z tem został on aresztowany i osadzony w więzieniu.

W tej sprawie prowadzone jest w dalszym ciągu śledztwo, czy poza wspomnianą defraudacją nie ukrywają się inne jakieś nadużycia.

„Dożynki" w Spale.

Zapowiedziane na dzień 28 sierpnia r. b. „Dożynki" w Spale u Prezydenta Rzeczypospolitej wzbudziły na terenie wiejskim powszechne ożywienie, głównie w organizacjach młodzieży wiejskiej. W Sandomierszczyźnie przygotowuje się grupa obrzędowa, zaś na terenie powiatów: opoczyńskiego, brzezińskiego i łowickiego młodzież organizuje liczne banderje konne, przyczem Ziemia Łowicka wystawi charakterystyczny obrzęd weselny i chóry śpiewacze. Z Wołynia przybędą chóry śpiewacze i grupa, inscenizująca obóz cygański. Pozatem wszystkie wojewódzkie i powiatowe Związki Młodzieży Wiejskiej przeprowadzają obecnie zawody sportowe, kwalifikujące zawodników do udziału w zawodach i ćwiczeniach „Dożynkowych" w Spale. Jak widać z dotychczasowego zainteresowania się wsi uroczystością „Dożynkową"—w dniu 28 sierpnia należy się spodziewać olbrzymiego napływu gości wiejskich ze wszystkich zakątków kraju.

Uroczystość „Dożynkowa" będzie ujęta w następujące ramy:

a) przemarsz zwartych szeregów przed Prezydentem. Na czele pochodu będą kroczyły grupy, obrazujące ważniejsze prace rolnika.

b) nastąpi potem moment składania wieńców dożynkowych od poszczególnych ziem wraz z przemówieniem przodownika, po którem nastąpią przyśpiewki Prezydentowi i towarzyszom oraz tańce reprezentacyjne;

c) zawody sportowe i ćwiczenia gimnastyczne; wreszcie zabawa, gry ruchowe, tańce i widowiska.

Przybywającym na uroczystości „Dożynkowe" przysługiwać będą w drodze powrotnej znaczne zniżki opłat kolejowych.

Organizację „Dożynek" prowadzi Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej, przy współudziale Centralnego Związku Kółek Rolniczych i Związku Teatrów Ludowych.

Sensacje niepolityczne.

Z tajników międzynarodowego i sowieckiego szpiegostwa.

Niedawno zakończyła się w Moskwie sprawa b. oficera armji carskiej, Sergjusza Drużyłowskiego. Sprawa ta, zasługuje na specjalną uwagę, wobec tego, że całkowicie skierowana była przeciw zachodnio-europejskim państwom, a zwłaszcza przeciw Anglji.

Według aktu oskarżenia sądu sowieckiego, Drużyłowski pociągnięty został do odpowiedzialności za fabrykację różnych fałszywych dokumentów dla Anglji, Belgji, Polski i innych państw. Celem tych dokumentów było kompromitowanie działalności rządu sowieckiego i Kominternu. W akcie oskarżenia powiedziano, że Drużyłowski, będąc wysłanym z Niemiec, miał zamiar nielegalnie przekroczyć granicę sowiecką i wtedy został zaaresztowany przez ajentów G. P. U. Najważniejszym w tym procesie był fakt, że Drużyłowski przyznał się do wszystkiego, co mu inkryminowano i złożył szereg „rewelacyjnych zeznań", według których jego fałszywe dokumenty były potrzebne państwom „burżuazyjnym" dla realizacji pewnych „antysowieckich planów", przyczem inicjatywa — według słów Drużyłowskiego—zawsze pochodziła od tych państw.

Ale kim jest Drużyłowski? O tem można sądzić łatwo z jego przeszłości i to niedawnej. W kwietniu 1924 r. Drużyłowski zjawił się w Berlinie, dokąd przyjechał z Polski, będąc wysłany za działalność szpiegowską na korzyść Sowietów. W Berlinie odrazu ustalono, że Drużyłowski, udając antybolszewika, znajduje się w stałym kontakcie z miejscowem bolszewickiem poselstwem i „pracuje na dwie strony", t. j. prowadzi robotę wyraźnie prowokatorską. Ale tem większe było zdziwienie wśród emigracji rosyjskiej w Berlinie, kiedy w roku 1925 Drużyłowski był zaaresztowany przez władze niemieckie na żądanie sowieckiego posła w Berlinie Krestyńskiego, który oskarżył go o wyrabianie fałszywych dokumentów, pochodzących jakoby od Kominternu i innych organów sowieckich. I rzeczywiście podczas rewizji w mieszkaniu Drużyłowskiego były znalezione sowieckie blankiety, pieczątki i t. d.

Obecnie wyjaśniło się, że podczas swego ostatniego pobytu w Rydze, ajenci miejscowego sow. poselstwa namówili go żeby wrócił do Moskwy, przeszedł na stronę Sowietów, a sowiecka władza przebaczy mu jego kontrrewolucyjną przeszłość. Pozatem obiecano mu dużą zapłatę za „rewelacje" o antysowieckiej działalności zachodnio-europejskich rządów, którą to działalność prowadzili oni, posługując się falsyfikatami Drużyłowskiego, mającemi na celu skompromitowanie władz sowieckich.

I tu zaczyna się ze strony Drużyłowskiego szereg kroków conajmniej naiwnych. Taki doświadczony w sowieckich tajemnicach człowiek, jakim był Drużyłowski, uwierzył. Było zainscenizowane „nielegalne przekroczenie granicy", przypadkowy areszt i t. d. Koniec końców, Drużyłowski znalazł się w rękach moskiewskiego G. P. U., gdzie zaproponowano mu, albo wstąpić do sowieckiej policji politycznej, lub też zginąć w lochach „Czeki". Naturalnie Drużyłowski wybrał to pierwsze. Jak wiadomo, swoją rolę D. świetnie zagrał. Ale „obiecanki" ajentów G. P. U. zostały tylko obietnicami. Jeżeli wierzyć oficjalnym wiadomościom sowieckiej ajencji telegraficznej, Cik zatwierdził wyrok śmierci i Drużyłowski został jakoby stracony 14 b. m.

Takie zakończenie jest zupełnie prawdopodobne ponieważ Drużyłowski po swych rewelacjach bolszewikom nie był już potrzebny. Lecz zupełna pewność co do jego losu ma tylko dwóch czy trzech głównych katów z Łubianki...

Rosyjska prasa emigracyjna wyraża przypuszczenie, iż rzekoma śmierć Drużyłowskiego jest tylko mistyfikacją, że żyje on, nazywa się inaczej i ma „wszystkie papiery w porządku" do dalszej „pracy".

Największy wulkan świata grozi...

Wedle telegramów, nadeszłych z Londynu, olbrzymi wulkan Manua Loa na wyspach Hawajskich i sąsiadka jego, ognista góra Kilauea są znowu od dwóch dni czynne. Wśród groźnych huków podziemnych wybucha lawa, a nad kraterem Kilauea zauważono trzykrotnie olbrzymie jakby świecące ogniste fontanny.

Wiadomość ta, która drogą okrężną przez Nowy Jork i Londyn dostaje się do reszty Europy, ogłasza światu wybuch największego wulkanu na świecie. Wulkan Manua Loa jest wśród wulkanów tem, czem Mont Ewerest z pośród szczytów górskich. Jest to najpotężniejszy i największy wulkan świata. Posiada on wysokość 4.300 metrów, a krater jego w formie elipsy jest w stosunku do kraterów innych wulkanów tem, czem jest olbrzym w stosunku do liliputa.

Manua Loa zwraca uwagę badaczy nietylko swoją wielkością, ale i innemi właściwościami, spotykanemi u niewielu tylko wulkanów. Olbrzym ten jest bardzo łatwo dostępny, pochyłość jego jest bardzo łagodna i wzrasta stopniowo, tak że na szczyt tej ognistej góry można łatwiej się dostać, aniżeli na rozmaite szczyty alpejskie.

W przeciwieństwie do Etny, Stromboli, Wezuwjusza i innych znanych wulkanów, wybuchy Manua Loa i Kilauea mają przebieg można powiedzieć spokojny, jakby regularny. Wulkany wysp Hawajskich nie wyrzucają ze swych kraterów ani kamieni, ani deszczu popiołów, tylko czystą lawę. Mimo, że te potoki lawy płyną stosunkowo cienką strugą, płyną jednak w takiej obfitości, iż mogą tworzyć całe jeziora. Wybuchowi wulkanu i tym razem, jak zazwyczaj, towarzyszą ogniste fontanny lawy, których błysk rozjaśnia najciemniejsze noce. Fontanny te dochodzą do wysokości ponad 200 metrów.

O wiele mniejszym, aniżeli Manua Loa, jest sąsiedni wulkan Kilauea. Wytworzone przezeń wspaniałe „ogniste jezioro" jest jedną z osobliwości wulkanów hawajskich. Jezioro to jest potężnym, lawą wypełnionym jakby basenem. Przed kilku wiekami można było jeszcze zbliżyć się do brzegu i śledzić obraz kłębiących się mas lawy, tryskających na kilka metrów. W ostatnich czasach jednak lawa cofnęła się głębiej do wnętrza basenu.

Mimo, że oba wulkany znajdują się stosunkowo blisko siebie, stwierdzono, iż nie są one połączone żadnemi kanałami podziemnemi. Dowodem tego jest fakt, że do tej pory nie zaobserwowano nigdy równoczesnego wybuchu obu wulkanów. Dopiero obecnie wiadomość, przychodząca z Londynu, donosi, iż oba wulkany są równocześnie czynne. Jest to fakt, który zaprzecza wszystkim dotychczasowym obserwacjom i wpłynie może na zmianę poglądów uczonych na temat związku obu wulkanów.

KRONIKA.

Czwartek **28** lipca

Dziś: Wiktora P. M.
Jutro: Marty P.
Wschód słońca—g. 3 m. 50
Zachód „ g. 19 m. 36

URZĘDOWA.

— **Ze zjazdu starostów woj. wileńskiego.** W dniu wczorajszym odbył się w Wilnie zjazd starostów województwa wileńskiego.

W zjeździe wzięli udział: starosta wileńsko-trocki p. Witkowski, święciański p. Mydlarz, oszmiański p. Kowalewski, mołodeczański p. Piekutowski, postawski p. Niedzwiecki, brasławski p. Januszkiewicz i zastępca starosty wilejskiego p. Dopurno.

Przedmiotem obrad zjazdu, którym przewodniczył p. wojewoda Raczkiewicz były sprawy administracyjne i bezpieczeństwa publicznego.

MIEJSKA.

— **Stan zdrowotny Wilna.** Sekcja Zdrowia Magistratu m. Wilna zanotowała za czas od 17 do 27 bm. następującą ilość zasłabnięć na choroby zakaźne:

Tyfus plamisty—1; tyfus brzuszny—1; błonica—1; róża—2; gruźlica—1; odra—6; płonica—5; świnka—1; czerwonka—1; ospówka—1.

— **Kiedy policja ma prawo zatrzymywać szoferów?** Wileńska Dyrekcja Robót Publicznych wydała zarządzenie, ustalające wypadki, kiedy policjanci mają prawo zatrzymywać autobusy, taksometry i auta ciężarowe.

Według tego rozporządzenia policjanci mają prawo zatrzymywać tylko w 3 wypadkach: 1) kiedy szofer nie ma prawa jazdy, 2) kiedy szofer jest pijany i 3) kiedy dalsza jazda szofera grozi bezpieczeństwu publicznemu.

SAMORZĄDOWA.

— **Wyniki wyborów do Rad Miejskich i Wiejskich woj. wileńskiego.** Akcja wyborcza do Rad Miejskich i Wiejskich w województwie wileńskiem dobiega końca. W 70% gmin, które zgodnie z obowiązującemi przepisami miały dokonać nowych wyborów do Rad Miejskich i Wiejskich, wybory zostały już dokonane.

W pozostałych gminach wybory są rozpisywane, lub zostaną rozpisane w najbliższych dniach. Szczegółowe sprawozdania wyników wyborów z poszczególnych gmin dotychczas do Urzędu Wojewódzkiego nie nadeszły.

SPRAWY CELNE.

— **Ułatwienia celne.** Podróżni wyjeżdżający z Rzeczypospolitej Polskiej na czasowy pobyt zagranicą, zabierają również ze sobą i takie przedmioty osobistego użytku, które później w powrotnej drodze z zagranicy podlegają opłacie celnej, jako niepodpadające pod określenie rzeczy niezbędnych w podróży.

Celem ułatwienia podróżnym wożenia tego rodzaju krajowych przedmiotów, departament ceł zarządził co następuje:

Wywożone przez podróżnych czasowo za granicę krajowe przedmioty osobistego użytku, które by w podróży przy powrotnym przewozie nie mogły być zwolnione od cła, graniczne urzędy celne, na żądanie podróżnych powinne wydawać odpowiednie zaświadczenia.

Zaświadczenie to będzie ważnem dla osób posiadających wizy paszportowe do krajów europejskich przez 6 miesięcy od daty odprawy wywozu, dla osób zaś posiadających wizy do krajów zamorskich przez jeden rok od daty odprawy.

Zaświadczenie takie daje prawo powrotnego przywozu bez cła, w ustalonym terminie, przez dowolne urzędy celne przedmiotów, wymienionych w zaświadczeniu.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **35 robotników otrzymało pracę.** Magistrat m. Wilna zatrudnił nowych 35 pracowników przy robotach brukowych.

Z KASY CHORYCH.

— **Zarząd Kasy Chorych m. Wilna** na posiedzeniu w dniu 25 b. m. załatwił m. in. następujące sprawy: wysłuchał sprawozdania członków p. Gradowskiego i dr. Rafesa z odbytej konferencji w Okręgowym Urzędzie Ubezpieczeń w Warszawie, w związku z zarządzeniami poinspekcyjnemi tegoż Urzędu, uchwalił wnioski na Radę Kasy (1.VIII) a m. in. o zaciągnięciu przez Kasę pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego na urządzenie na Nowem Zabudowaniu przychodni kasowej oraz kupno placu pod budowę Centrali i urządzenie kolonji letniej dla dzieci członków Kasy, oraz inne większe inwestycje lekarskie i gospodarcze; rozpatrzył złożone oferty na stanowisko radcy prawnego Kasy—przyczem decyzję odroczył do następnego posiedzenia. 4916

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Zebranie Związku Legjonistów.** Zarząd Oddz. Zw. Legjonistów zwołuje nadzwyczajne walne zebranie Legjonistów na dzień 29 lipca b. r. godzina 19 (7 wiecz.) do sali P. Ż. P., ul. Dominikańska 13 I p. Na porządku dziennym: wybór delegata na zjazd do Kalisza, obchód rocznicy 7. VIII. w Wilnie i określenie terminu zwyczajnego walnego zebrania.

Uprasza się o liczne i punktualne przybycie ze względu na ważność spraw oraz o przyniesienie ze sobą dowodu służby w formacjach legjonowych.

Zarząd.

— **Z życia Zw. Zawod. Robot. Transportowych.** Sekcja dwukółek i tragarzy przy Związku Zawodowym Robotników Transportowych oddział w Wilnie w dniu 27 lipca r. b. zwróciła się z prośbą do Zarządu Kasy Chorych o zarejestrowanie swych członków do Kasy Chorych z zaliczeniem ich do X grupy, których zarobki wynoszą od 50 do 60 zł.

Zarząd Związku zobowiązał się regularnie wpłacać składki w terminach przewidzianych przez Kasę Chorych.

Należy nadmienić, iż dla wyżej wspomnianych robotników zapisanie do Kasy Chorych jest dobrodziejstwem, ponieważ są to robotnicy, którzy nie pracują w żadnym przedsiębiorstwie i są sami sobie przedsiębiorcami i pracownikami i wrazie choroby robotnik taki niemógł korzystać z żadnych udogodnień społecznych, ponieważ do dnia dzisiejszego nie był zorganizowany. Obecnie sekcja dwukółek i tragarzy tworzy wspólne własne przedsiębiorstwo.

— **Posiedzenie Zarządu Zw. Zawod. Dozorców Domowych i Służby Domowej R. P. oddz. w Wilnie.** W dniu 29-go lipca r. b. o godz. 19 wiecz. w lokalu Z.Z.K. odbędzie się posiedzenie Zarządu Związku Zawodowego Dozorców Domowych i Służby Domowej R. P. oddz. w Wilnie z porządkiem dziennym: 1) sprawy organizacyjne, 2) wybór delegata na Ogólno Krajowy Zjazd Dozorców Domowych, 3) wolne wnioski. (S-ki)

— **Z życia Zw. Okręg. Pracowników Poczt i Telegrafów w Wilnie.** Do uchwały Zarządu Okręgowego Związku Pracowników Poczt i Telegrafów z dnia 21 lipca r. b. w sprawie bojkotu uroczystości pożegnalnych b. prezesa p. Popowicza przyłączyły się największe koła miejscowe jak koła Wilno I i Wilno II, zaś z pozamiejscowych, koła Brześć nad Bugiem, Grodno, Pińsk i cały szereg innych. (Ś-ki)

— **Posiedzenie Zarządu Zw. Zawodowego Metalowców.** W dniu 29 lipca r. b. o godz. 19 w lokalu Związku Zowodowego Kolejarzy przy ul. Kijowskiej 19 odbędzie się posiedzenie Zarządu Zw. Zawodowego Metalowców z porządkiem dziennym: 1) sprawy organizacyjne, 2) wolne wnioski.

— **Zaw. Zw. Kolejowców chce mieć własny dom.** Jak nas informują Zawodowy Związek Kolejowców nosi się z zamiarem wybudowania własnego domu. (s)

HARCERSKA.

— **Harcerze toruńscy w Wilnie.** Od miesiąca bawi w obozie letnim, tuż przy granicy polsko - bolszewickiej w Leonpolu powiatu brasławskiego VI drużyna harcerska im. Zawiszy Czarnego w Toruniu, licząca około 30 harcerzy.

Takie drużyny harcerskie z centralnej i zachodniej Polski rozsiane są wzdłuż całej granicy polsko-bolszewickiej i pobyt ich na kresach poza wychowaniem fizycznem ma na celu zapoznanie ich z miejscowemi stosunkami narodowościowemi, bliżej nieznanemi dla mieszkańców Polski centralnej i zachodniej.

Przed kilkoma dniami p. wojewoda Raczkiewicz przeprowadzając inspekcję powiatu brasławskiego, m. in. odwiedził obóz harcerzy toruńskich, zapraszając ich do Wilna dla zwiedzenia osobliwości prastarego grodu. Harcerze toruńscy zaproszenie to przyjęli i w sobotę 30 lipca w drodze powrotnej do Torunia, wstąpią do Wilna, gdzie zabawią 2 dni, w sobotę i niedzielę.

Naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa p. Kirtiklis postarał się dla nich o odpowiednie pomieszczenie na nocleg.

W ciągu tych 2 dni zwiedzą oni zabytki m. Wilna i w poniedziałek rano wyjadą do Torunia.

NADESŁANE.

— **Spróbójcie szczęścia.** Zrzeszenie Zredukowanych Urzędników i Pracowników ogłasza, iż od dnia 28 lipca r. b. do dnia 5 sierpnia r. b. odbędzie się publiczna sprzedaż premjowa książeczek bibljoteczki historyczno - geograficznej „Rój", zawierających cały cudowny świat przygód, zdarzeń, podróży, historyj szpiegowskich, bitew morskich, tajników dworskich, gwiazd filmowych i t. p. w opracowaniu takich piór jak Sieroszewskiego, Choromańskiego, Ossendowskiego, Bandrowskiego i całej plejady pisarzy. Cena każdej książeczki 75 gr. (siedemdziesiąt pięć gr.). Co piąta książeczka zawiera premję.

Osiągnięty dochód przeznacza się na rozszerzenie placówek pracy już zorganizowanych przez wyżej wspomniane Zrzeszenie.

Liczymy na gorące poparcie społeczeństwa, które nabywając książeczki, ma możność wygrania wielu cennych fantów, jak: motocykl, rowery, zegarki złote, platery, maszyny do pisania, patephony, radjo-aparaty, ogromna ilość win krajowych i wiele innych.

Fanty będą wydawane w lokalu Chrześc. Związku Zawod. ul. Św. Jańska od dnia 6 do dnia 7 sierpnia od godz. 10-tej do godz. 5-ej popołudniu.

Z POGRANICZA.

— **Postrzelenie dwóch przemytników.** W nocy z 23 na 24 lipca r. b. patrol 2-ej kompanji K. O. P. stacjonujący w Dokszycach spostrzegł przekradających się w kierunku Rosji Sowieckiej przez granicę dwóch przemytników, obładowanych towarami. Na okrzyk patrolu „stój" przemytnicy nie zatrzymali się uciekając w kierunku bolszewickiej linji patrolowej. Padły strzały, w których wyniku przemytnicy upadli na ziemię.

Jak się okazało byli to Szymon Stelma ze wsi Dołhocieje gm. dokszyckiej, ranny nawylot w piecy i w rękę której dwa palce zostały oderwane, i mieszkanka wsi Borowje gm. dokszyckiej Anna Torwin raniona tąż samą kulą w ramię.

Niefortunni przemytnicy po założeniu im na miejscu pierwszego opatrunku—zostali przewiezieni do szpitala w Głębokiem.

RÓŻNE.

— **Kurs przygotowawczy do egzaminów konkursowych na Politechnikę.** Wzorem roku ubiegłego Bratnia Pomoc Studentów Politechniki Warszawskiej w okresie między 16 ym sierpnia a 10 tym września r. b. urządza Kurs Przygotowawczy do egzaminów konkursowych, które muszą zdawać kandydaci na Politechnikę. Kurs obejmować będzie całokształt wymagań stawianych na egzaminach konkursowych i będzie prowadzony systemem seminaryjno ćwiczeniowym (po 3—4 godz. dziennie). Wykładowcami będą pp. asystenci, inżynierowie, oraz dyplomaci Politechniki. Opłata za cał kurs wynosi 50 (pięćdziesiąt) zł. Przyjmuje oraz udziela wszelkich informacyj kierownik Kursu kol. Karol Hellman przez całe lato. (Tel. 29-89, w godzinach między 3—5 popoł. Koszykowa 80)

Zamiejscowi uczestnicy kursu będą mogli zamieszkać za niewielką opłatą w domach akademickich, oraz stołować się w kuchniach akademickich.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** Dziś „Panna Flute".

— W niedzielę o godz. 8 m. 30 z okazji przybycia wycieczki amerykańskiej komedja Grzymały-Siedleckiego „Spadkobierca".

Bilety już są do nabycia w kasie Teatru.

— **Wileńskie T-wo Filharmoniczne** (ogród po-Bernardyński).

Dziś 26 lipca b. m. o godz. 8 wiecz. wielki koncert Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej z udziałem: solistki Marji Fiałko (sopran dramatyczny) artystki opery wiedeńskiej.

Dyrygent: Rafał Rubinsztejn

W programie: Moniuszko, Czajkowski, Liszt, Mascagni, Verdi, Różycki i in.

Radjo.

CZWARTEK 28 lipca

Warszawa 10 kw. 1111 m.

12.00. Sygnał czasu. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Nadprogram. Komunikaty P. A. T.
15.00. Komunikaty gospodarczy i lotniczo-meteorologiczny. Nadprogram.
15.20. Przerwa.
17.00. Odczyt p. t. „Tatarzy na Litwie" wygł. p. Eugenjusz Schummer.
17.25. Odczyt p. t. „Kącik dla kobiet" wygł. p. Marja Ankiewiczowa.
17.50. Nadprogram i komunikaty.
18.00. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja". Orkiestra Lewinsona i Słobodnika.
18.00. Komunikaty P. A. T.
19.15. Rozmaitości.
19.35. Odczyt p. t. „Boczna Antena" wygł. p. Bruno Winawer.
20.00. Komunikat rolniczy.
20.15. Koncert wieczorny. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. Koncert popularny (muzyka operowa i operetkowa) organizowany przez A. Sielskiego wespół z Wydz. Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy i P. R. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. A. Sielskiego, Zofja Pinińska (śpiew), A. Rakowiecki (śpiew) i Robakowa (akomp.).
22.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Sygnał czasu, komunikaty policji. Nadprogram, komunikaty P. A. T.

Na wileńskim bruku.

— **Znalezienie szkieletu.** W czasie przeprowadzania robót kanalizacyjnych około domu nr. 11, przy ul. Makowej zostały znalezione szczątki szkieletu ludzkiego.

— **Pożar.** W tartaku Chwolesa przy ul. Pióromont 6, z przyczyn narazie niewyjaśnionych wybuchł pożar, który ugaszono przed przybyciem straży ogniowej.

— **Kradzieże.** Mojżeszowi Lewinowi zam. Zarzecze 2 skradziono w gorzelni jego mieszczącej się tamże różnych rzeczy na sumę 4000 zł.

— Piotrowi Tomaszewiczowi zam. we wsi Zaścianek gm. rudomińskiej skradziono z ulicy Ponarskiej przed rynkiem końskim, konia wraz z wozem. Wartość konia z wozem 1000 zł.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec nieścisłości w liście otwartym p. Stefana Ożdżyńskiego, prezesa Zarządu Okręgowego Związku Pracowników Poczt Telegrafów i Telefonów umieszczonego w *„Słowie"* z dn 24 b. m. uprzejmie upraszamy o umieszczenie następujących słów kilku.

Nieprawdą jest, że Zarządy Okręgowe wyżej podanego Związku przed objęciem stanowiska prezesa przez p. Ożdżyńskiego prowadziły walkę z Dyrekcją P. i T. w Wilnie, albowiem zarządy okręgowe w stosunku do swej władzy zachowywały się zawsze lojalnie, natomiast krytyka rzeczowa nieodpowiedniego traktowania personelu pocztowego nie mogła być żadną walką.

Nieprawdą jest że p. Ożdżyński uzyskał od Zarządu Okręgowego aprobatę na prowadzenie taktyki zbliżenia się Związku z administracją, bowiem taktyka Zarządu Okręgowego zawsze była i jest jednakową, a prezes Dyrekcji p. Popowicz nigdy *de facto* Związku nie uznawał, i za p. Ożdżyńskiego również nie uznał.

Dlatego też nie było nigdy mowy o żadnym zbliżeniu się z administracją, wprost przeciwnie p. Ożdżyński w niedzielę dnia 17 b. m. podał do wiadomości Zarządowi Okręgowemu szereg pism i memorjałów wysłanych do władz centralnych, w których p. Ożdżyński, przytaczając dowody szkodliwej działalności p. Popowicza dla państwa i społeczeństwa domagał się usunięcia p. Popowicza ze stanowiska prezesa Dyrekcji.

Nieprawdą jest, że uchwała bojkotu uroczystości na cześć p. Popowicza zapadła trzema głosami przy jednym wstrzymującym się i jednym przeciw, lecz jednogłośnie.

Zaznaczyć należy, że p. Ożdżyński nietylko nie głosował przeciw tej uchwale, lecz swem stanowiskiem wprost spowodował powzięcie jej.

Przemówienie p. Ożdżyńskiego jest zaprotokółowane.

Edward Markiewicz w/z Prezesa — *Edward Rakowicz* Sekretarz

Na tem polemikę między Zarządem Koła Okręgowego Pracowników P. T. i T. a p. Ożdżyńskim przerywamy.

(*Red*).

Z sądów

Pos. Helman—contra przod. Czyżykowski.

Komendant posterunku p. p. w Rukojniach pow. wileńsko-trockiego w rozmowach ze wspólnymi znajomymi z pos. Helmanem, który na terenie tego powiatu prowadzi b. ożywioną akcję przedwyborczą, niejednokrotnie odzywał się o nim jako o „miodowniku". Jak długo nikt nie wiedział, jaka treść kryje się poza tym epitetem, nie przywiązywano do tego żadnej wagi. W końcu jednak zaczęto w gminie szemrać o rzekomym nadużyciu, jakiego miał się podobno dopuścić w Żołudku podczas swej karjery subjekta pos. Helman. Miał on mianowicie sprzedać złożone w komis przez okolicznego obywatela Czetwertyńskiego kilka pudów miodu, używając uzyskane ze sprzedaży pieniądze na własne potrzeby.

To doszło do uszu zainteresowanego posła, który podał przod. Czyżykowskiego do sądu za zniesławienie. Sprawa ta nie przedstawiała się jednak bardzo prosto. Przod. Czyżykowski powołał się na kilku świadków—subjektów, byłych współpracowników posła Helmana, którzy mieli stwierdzić, że pos. Helman rzeczywiście otrzymując mandat poselski nie wyszedł ze sklepu zupełnie w porządku.

Zostawił on tylko w sklepie 300 rb. kaucji, którą jako gwarancję solidnej pracy, złożył przedtem, obejmując posadę subjekta.

Sprawa ta miała być przedmiotem rozprawy sądowej. Została jednak odroczona z powodu niestawiennictwa świadków.

SPORT.

Zawody piłki nożnej o mistrzostwo O. K. III.

76 p. p. (Grodno) bije 86 p. p. (Mołodeczno) 4:1 (2:1).

Dn. 27.VII b. r. na boisku sp. 6 p. p. Leg. rozpoczęła się serja rozgrywek o mistrzostwo O. K. III.

Jak już donosiliśmy w rozgrywkach tych miały wziąć udział zwycięskie zespoły dywizyjne (1, 19 i 29), oraz mistrz 3 san. bryg. kaw. Ponieważ brygada kawalerji zespołu nie zgłosiła, odbyło się onegdaj tylko jedno spotkanie pomiędzy mistrzowską drużyną 19 d. p. (86 p p.) i 29 d. p. (76 p. p.).

Zawody prowadzone przez p. Bednarskiego przyniosły pewne zwycięstwo 76 pułku z Grodna, który był drużyną lepszą i skuteczniejszą w akcji ofensywnej.

Obie drużyny są jeszcze słabe technicznie.

Naskutek odniesionego zwycięstwa 76 p. p. wchodzi do finałowej rozgrywki z 1 p. p. Leg.

Finał o mistrzostwo O. K. III.

Dn. 28.VII o g. 17 na boisku sp. 6 p. p. Leg. odbędzie się finał zawodów piłki nożnej o mistrzostwo O. K. III pomiędzy mistrzem 1 d. p. Leg. (1 p. p. Leg.) a zwycięscą zawodów wczorajszych, drużyną 76 p. p. z Grodna.

Lekkoatleci wileńscy zaliczeni do grupy olimpijskiej.

Z pośród lekkoatletów wileńskich zaliczeni zostali do grupy olimpijskiej, która ma przechodzić 6-tyg. systematyczny trening w obozie kondycyjnym w Poznaniu: pp. Halicki (Pogoń) Sidorowicz (A. Z. S.) i Wieczorek (3 p. sap.).

Wewnętrzne zawody lekkoatletyczne R. K. S. „Siła".

W najbliższym czasie odbędą się wewnętrzne zawody Robotniczego Klubu Sp. „Siła". Członkowie tego klubu (mężczyźni i kobiety) ćwiczą się systematycznie pod kierownictwem instruktorów Ośrodka W. F. „Wilno" od szeregu miesięcy i po raz pierwszy będą mieli możnoś wykazania dorobku swej pracy na zawodach.

Popierajcie przemysł krajowy!

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń" sp. z ogr. odp.
Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5.
Redaktor w/z. A. Faranowski.